

# Papież z dalekiego kraju

21 lipiec 2020 nr. 21 s. 12/13 (26-05)

**Był 16 października 1978 roku. O godz. 18.18 z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie uniósł się biały dym. Wkrótce kardynał Pericle Felici obwieścił: Habemus Papam! Oczom ludzi zgromadzonych na placu św. Piotra i przed telewizorami ukazał się nowy papież - Karol Wojtyła.**

Metropolita krakowski papieżem został wybrany około godz. 17.15 - w ósmym głosowaniu kolegium kardynalskiego. Przybrał imię Jan Paweł II. - *Przybywam z dalekiego kraju, z dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez łączność w wierze i tradycji chrześcijańskiej* - zwrócił się do wiernych zgromadzonych tego dnia na Placu Św. Piotra. Był pierwszym papieżem spoza Włoch od 1523 roku.

## WIATR ODNOWY

Wybór kardynała „zza żelaznej kurtyny” zaskoczył. Decyzja konklawe była „na ustach” mediów całego świata. Przybliżano postać Ojca Świętego, zwracając uwagę na jego nieprzeciętną inteligencję, wszechstronność zainteresowań i biegłą znajomość języków obcych. „To człowiek pracy. Śpi mało, pracuje wiele - mówił włoskiemu radiu ówczesny sekretarz Episkopatu Polski - bp Bronisław Dąbrowski. - *Mogę powiedzieć, że jest ludzki, że to człowiek święty, bardzo dobry, otwarty dla wszystkich*”. Wybór

Polaka - jak stwierdził później sam papież - nie mógł nie oznaczać przełomu.

Pokazała to pierwsza, z ośmiu, pielgrzymka do Ojczyzny. Papież odwiedził wtedy Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, rodzinne Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Oświęcim i Nowy Targ. To wówczas - na Placu Zwycięstwa w Warszawie - padły pamiętne słowa: „*Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi!*”. Dla władz komunistycznych wizyta była niewygodna. Obawiano się, że papież może rozbudzić nadzieje wolnościowe rodaków. Tak się stało. Już rok później powstała „Solidarność” i rozpoczęła się droga ku wolności.

## PIELGRZYM

W ciągu 27 lat pontyfikatu Jan Paweł II złożył wizyty prawie we wszystkich krajach Starego Kontynentu - odwiedził Europę katolicką, protestancką, prawosławną, islamską. Pielgrzymował do krajów Ameryki Południo-

wej, Północnej i Łacińskiej. Przebywał w Azji, Australii, spotykał się z ludami Afryki. Potrzeba wędrowania tkwiła w Karolu Wojtyle od zawsze. W dzieciństwie były to wyprawy na pagórki Wadowic, w młodości - wędrowki po Karpatach, Mazurach i Pomorzu, a od czasu biskupstwa - po całym świecie.

## CZŁOWIEK DIALOGU

Jan Paweł II był człowiekiem, który szukał porozumienia - ponad różnicami kulturowymi i ideologicznymi - oraz pojednania. Już dzień po wyborze na Stolicę Piotrową, w swoim pierwszym orędziu powiedział: „*Nie godzi się nam na tym miejscu zapominać o braciach należących do innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Sprawa ekumenizmu jest tak ważna i wymaga tak wielkiej roztropności, że w tej chwili nie wolno nam o niej milczeć...*”. Jako pierwszy w dziejach papież przemawiał do wiernych w ich ojczystych językach, przekroczył próg synagogi, kościoła protestanckiego i meczetu.

(red, HD)

## **Ilona Sowińska z Bojanowa**

Miałam okazję kilkakrotnie uczestniczyć w spotkaniach z Ojcem Świętym. Była to audiencja generalna w Watykanie, spotkanie młodych w Częstochowie, pielgrzymka papieża do Polski i spotkanie przy Krzyżach w Poznaniu oraz Spotkanie Młodych w roku 2000 w Rzymie. Każde z tych spotkań ma dla mnie olbrzymią wartość. Wspomnienia wracają, zwłaszcza wtedy, gdy w telewizji ogląda się relacje z tamtych dni. Przed oczami staje Ojciec Święty, w uszach zaczynają wybrzmiewać jego słowa.

Bardzo mocno przeżyłam spotkanie w 2000 roku. Wtedy kończyłam studia, przede mną był bardzo trudny egzamin z 6 lat nauki. Jadąc do Rzymu miałam nadzieję na błogosławieństwo papieża. Podczas pierwszego dnia spotkania, przed nocnym czuwaniem na Tor Vergata, postanowiliśmy ze znajomymi, że podejmiemy jak najbliższe będzie to możliwe do trasy, którą pojedzie Ojciec Święty.

Mieliśmy transparent „Bojanowo i Rawicz kocha Ojca Świętego”. Udało nam się stanąć przy samych barierkach. Kiedy rozległy się oklaski i śpiewy było dla nas oczywiste, że Jan Paweł II zbliża się do naszego sektora. I stało się to, co było niesamowite. Papamobile zatrzymało się właśnie na wysokości, gdzie my staliśmy. Nasz transparent w górze, na twarzy papieża był uśmiech, uniósł rękę i pobłogosławił. To były chwile, ale bardzo wartościowe. W oczach łzy i radość ze spotkania z naszym papieżem. Dalszą część spotkania przeżywaliśmy wraz z młodymi z całego świata. To spotkanie, to spojrzenie i uśmiech Jana Pawła II pozostało na zawsze w pamięci.

## **Magdalena Łukowiak z Bojanowa**

W spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II miałam szczęście uczestniczyć dwukrotnie. Pierwszy raz w 1997 r. w Poznaniu i drugi raz podczas Światowych Dni Młodzieży w 2000 r. w Rzymie - był to wyjazd młodzieży dekanatu rawickiego, który organizowałam z ks. Jarkiem Grełką. Ze względu na charakter spotkań, nie było możliwości osobistego spotkania z papieżem, uściśnięcia jego ręki czy też krótkiej rozmowy z nim. Pomimo, iż nie mam wspólnego zdjęcia z Janem Pawłem II, to wspomnienie tych spotkań jest ciągle żywe i wywołuje duże wzruszenie. Za każdym razem choć przez chwilę mogłam być blisko niego, zatrzymywał się obok i błogosławił. Co najbardziej zapamiętałam z tych spo-

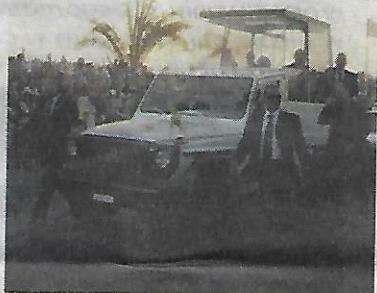


foto: archiwum rodzinne

tkañ? Najbardziej utkwił mi w pamięci fenomen osoby Jana Pawła II. Pomimo wieku, choroby i zmęczenia, które było widoczne, był radosny i w pełni zaangażowany w dialog z młodymi, którzy entuzjastycznie reagowali na jego słowa - słuchali ich w pełnym skupieniu i często nie kryjąc łez.

Za każdym razem największy uśmiech wywołuje wspomnienie wieczornego czuwania na Tor Vergata, podczas którego uśmiechnięty papież kołysze się w rytm muzyki, trzęsącymi rękami wystukuje w fotel takt i podsumowuje to słowami: „Z kim przystajesz, takim się stajesz”. Ile w tym schorowanym i starszym człowieku było młodzieńczej radości i optymizmu. Wracając wspomnieniami do tych spotkań uświadomiłam sobie, iż usłyszane wówczas słowa papieża bardzo wpłynęły na moje życie. Miały one miejsce w okresie, w którym musiałam dokonać wyboru szkoły, wchodziłam w dorosłe życie

## **Maria Chudobska z Bojanowa**

Gdy ja uczestniczyłam w spotkaniu z papieżem, to wtedy do Włoch jechały aż 3 autokary z naszego powiatu. To była wycieczka po wielu ciekawych miejscach, ale najważniejszym punktem była oczywiście audiencja. Pamiętam, że towarzyszyło nam podekscytowanie, ale jednocześnie czuliśmy się przy papieżu zupełnie swobodnie, jak u siebie. Była wspólna modlitwa i śpiew. Jan Paweł II zawsze będzie znaczyć wiele chyba dla większości Polaków.

Pamiętam moment, kiedy go wybrano. Pracowałam wtedy w DPS Pakówka. Była akurat kolacja, wszyscy siedzieliśmy w jednej sali, był włączony telewizor. Nadawano relację z Watykanu. Gdy padło imię i nazwisko „Karol Wojtyła”, wszyscy zamarliśmy i zastanawialiśmy się, czy dobrze usłyszeliśmy. To była niesamowita chwila.

Moja rodzina zawsze też będzie pamiętać datę pierwszej pielgrzymki papieża, bo wtedy właśnie na świat przyszedł mój młodszy syn.



foto: archiwum rodzinne